

SPÓŁDZIELCA

Redakcja i Admin.: Bernardyńska 2, otwarta od 6 do 8 wiecz.

LUBELSKI

Prenumerata półroczna z przesyłką pocztową — 4 korony.

tygodnik wydawany staraniem Wydz. Społ.-Wych. przy Lub.Stow.Spoż.

Spożywcy — łączcie się!

CHCEMY OGRANICZYĆ SPRZEDAŻ

W NASZYCH SKLEPACH TYLKO DLA CZŁONKÓW.

Już nieraz pisaliśmy w „Spółdzielcy“, że Stowarzyszenia Spożywców, jeżeli chcą odpowiadać naczelnej zasadzie roczdelskiej, według której kooperatywa—to organizacja wspólnych zakupów i rozdziału zakupionych artykułów według potrzeb członków, i że jeżeli Stow. nie chcą się manierować i przeobrażać w jakieś towarzystwa akcyjne—winny dążyć do ograniczenia sprzedaży tylko dla swych członków.

Stowarzyszenia w Polsce nieomal wszystkie, z tych czy innych względów, mniej lub więcej od tej zasady odbiegły i sprzedają towar wszystkim. Utrzymują je nadal w tej pozycji niezdrowe stosunki aprowizacyjne, wywołane kilkuletnią wojną wszechświatową.

Przed wojną mieliśmy pełne magazyny towaru, który podwójnie i potrójnie przewyższał zapotrzebowanie ludności. W czasie wojny magazyny opustoszały, zakłady przemysłowe z braku surowca wstrzymały, względnie ograniczyły do minimum produkcję. Zabrakło towaru pierwszej potrzeby. Resztki skromnych zapasów, które ocalały przed okupantami wpadły w ręce spekulantów, którzy je przechowywali, aby na nich podwójnie i potrójnie zarobić. Ceny poszły w górę i rozpoczęła się gonitwa za kawałkiem chleba i słoniny. W interesie spokoju publicznego zajęły się wówczas sprawą aprowizacji państwa.

Przyzwyczajeni byliśmy patrzeć na państwo jako na organizację polityczną, rozporządzającą mnóstwem żandarmów, policji, wojska, sądów i więzień. Ciężko przyzwyczaić się do państwa, które skupuje mąkę, słoninę, kartofle etc., a obywatelom robi przepisy ile mają zjeść codziennie chleba, zużyć tłuszczu, lub nakłaść kartofli w garnek. Mówię, że ciężko nam się do takiego systemu aprowizacji przyzwyczaić, tym ciężiej, że państwo wymierza porcje zbyt małe, które nie wystarczają na wyżywienie się człowieka. Korzystają z tego naszego niezadowolenia producenci i przeróżni paskarze, którym ograniczenia nałożone przez państwo bardzo nie na rękę i tym śmieiej na nie napadają. Nasze państwo polskie zbyt młode, licho zorganizowane, opierające

się po części na biurokracji, po rządach, zaborczych lęka się swoich czynów i zarządzeń, cofając się ciągle przed silnymi natarciami producentów i spekulantów. Przytym wojna podkopała w ludności wiarę w autorytet i władzę państwa. Poszanowanie prawa zanikło, a na czoło wybija się samowola jednostek chcących zysków i szybkiego bogacenia się kosztem szerokich rzesz konsumentów. Jednym słowem: życie gospodarcze oswładnęła anarchja, z której nie widać wyjścia.

Cierpi przez to najwięcej ludność uboższa w miastach, gdyż zamożniejsze warstwy umieją sobie zawsze radzić. Jesteśmy codziennie świadkami wystawiania w ogonkach przed sklepami sprzedającymi chleb. To wystawianie w ogonkach wzmaga się z dnia na dzień. Nie rzadko wystawają ludzie noc całą przed sklepami i wracają do domu bez chleba. W czasie sprzedaży chleba odbywają się formalne bójki, darcia odzieży, potracanie i popychanie się w lewo i w prawo.

Jesteśmy organizacją spółdzielczą ludu pracującego, zdobywającego chleb z dnia na dzień,—w obronie więc jego winniśmy stawać i o ile możliwości usuwać trapiące go bóleczki. Chcemy z tego chaosu aprowizacyjnego choć niektóre wady usunąć i przytym zwolnić się od konieczności sprzedaży każdemu, bez względu na to, czy jest naszym członkiem, lub nie. Mamy zatem obowiązek zorganizować u siebie sprzedaż produktów w taki sposób, żeby ludzie bez narażenia zdrowia mogli je nabywać. Jeżeli towaru jest mniej—natenczas wydziela się go na głowę w mniejszych ilościach. Każdy jednak musi mieć pewność, że przypadająca na niego ilość produktów otrzyma bez narażenia swego zdrowia.

Nie mamy możliwości wpływania na sprzedaż artykułów monopolowych w mieście, chcemy jednak uczynić wszystko, żeby członków naszych uchronić w przyszłości od nieprzyjemności przy nabywaniu produktów monopolowych. Sprawę postawiono w mieście Lublinie w ten sposób, że L. S. S. musi sprzedawać artykuły monopolowe wszystkim. Przekonałiśmy się jednak, że sprzedaż monopolowych artykułów pierwszej potrzeby także nieczłonkom, szkodzi tak członkom, jak i Stowarzyszeniu. Członek Stowarzyszenia narażony jest przed własnym sklepem na kulaki i popychanie, zaś Stowarzyszenie przez pół, a nieraz i cały dzień nic nie targuje, bo ludzie stojący przed sklepem nie wpuszczają nikogo do sklepu.

W interesie Stowarzyszenia i członków leży, żeby copędzej przystąpiono do zasady sprzedawania tylko członkom. Będziemy musieli zatem wpłynąć na Wydział Apropowizacyjny, żeby stosownie do zapotrzebowania przydzielił towary dla L. S. S. tylko dla jego członków. Na czele Wydziału Apropowizacyjnego stoją ludzie, do których mamy zaufanie. Wierzymy więc mocno, że

nasze ciężkie położenie rozumieją i nie będą stawiali przeszkód, jeno przydzielą L. S. S. tylko te ilości produktów, które wypadają dla naszych członków. Będziemy musieli sprawę ująć w ramy organizacyjne. Przedewszystkiem każdy członek podać musi w sklepie, w którym towar pobiera dokładny adres, numer książeczki i ilość osób w rodzinie. W tym celu znajdować się będą we wszystkich sklepach L. S. S. specjalne kartki, które każdy członek będzie musiał wypełnić. Listy sprawdzimy w biurze Stowarzyszenia, sporządzimy kartotek, a następnie zwrócimy się do Wydz. Apr. o przydzielenie towaru.

Listy muszą być wypełnione najpóźniej do 1-go września. Prosimy zatem wszystkich członków o poparcie naszego kierownictwa w tej pilnej i niecierpiącej zwłoki sprawie, abyśmy już w najkrótszym czasie tę reformę mogli wprowadzić w życie.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE.

W niedzielę, dn. 24 sierpnia, w rannych godzinach odbędzie się Zebranie Dyskusyjne członków L. S. S. w sprawie aprowizacji.

O lokalu i godzinie tego zebrania członkowie osobno powiadomieni zostaną.

OD WYDZ. SPOŁ. WYCH.

Statystyka czytelnictwa w naszej bibliotece za ubiegłe 4 miesiące przedstawia się jak następuje:

MIESIĄC	Przybyło czytelnik.	Ubyło czytelników	Ilość zgłoszeń po książki	Wypożyczono książek				
				Naukowych	Beletrystyczn.	Dla młodzieży	Poezji	Ogółem
Kwiecień	25	10	726	61	635	380	53	1109
Maj	35	39	869	80	716	500	41	1337
Czerwiec	24	18	774	81	720	350	22	1173
Lipiec	15	22	799	97	815	360	26	1298

Biblioteczki sklepowe w kwietniu i maju utraciły swoją poczytność, gdyż ich czytelnicy przeczytali prawie całą zawartość tych biblioteczek. W czerwcu wstrzymano wydawanie książek i zajęto się ich wycofaniem z obiegu. Obecnie prawie wszystkie książki już są odebrane i prawdopodobnie już w nadchodzący poniedziałek zamienione, biblioteczki będą czynne nanowo.

Komisja Życia Towarzyskiego przygotowuje się do energiczniejszej działalności podczas nadchodzącej jesieni i zimy. W tygodniu bieżącym odbyło się zebranie tej Komisji, na którym kooptowano nowych jej członków oraz wyłoniono 5 komisji: teatralną, chóralską i towarzyską.

Zabawa w lesie. Komisja Życia Towarzyskiego organizuje w nadchodzącą niedzielę, dn. 17 sierpnia Zabawę w lesie Zemborzyckim (Stary las) w miejscu, gdzie już raz taka zabawa, zorganizowana przez Komisję już się odbyła. Na program zabawy złożą się: tańce, poczta i wiele gier towarzyskich, Wymarsz z placu Bychawskiego o godz. 7-ej rano. Przygrywać będzie orkiestra. Bufet na miejscu. Bilety na prawo uczestnictwa w zabawie w cenie 5 kor. nabywać już można we wszystkich sklepach L. S. S. i na miejscu.

W razie niepogody zabawa odłożoną zostanie do następnej niedzieli, t. j. do dn. 24 sierpnia.

Zaznaczamy przytem, iż zabawa, organizowana na dzień 20 lipca—z przyczyn niezależnych od Komisji—odbyć się nie mogła.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

Wycofywanie 50 - halerzówek. Przypominamy wszystkim, kto posiada jeszcze wypuszczone przez L.S.S. znaczki wymienne 50-halerzowej wartości, aby wymienili je w naszych sklepach i instytucjach do dnia 1-go września, gdyż po tym terminie przyjmowane przez Stow. nie będą.

Prostujemy przytem, że decyzja o tym powzięta została przez Kierownictwo, a nie przez Zarząd S-nia, jak to poprzednio było podane w „Spółdzielcy“.

Statystyka członków. Na 1-go stycznia 1919 r. L. S. S. posiadało 1760 członków; przybyło za czas od 1-go stycznia do 1-go lipca r. b. 761 członków; ubyło w ciągu tegoż czasu 66-ci. W dniu 1-go lipca Stow. liczyło 2455 członków.

NOTATKI HANDLOWE.

Ślonina. Zakupiliśmy pewną ilość słoniny od masarni miejskiej. Będziemy ją sprzedawać członkom po funcie na książeczkę. Ponieważ zapłaciliśmy za nią drożej aniżeli sami dotąd sprzedawaliśmy — cena tej słoniny będzie wyższą.

Mleko skondensowane. Otrzymałszy z Robotniczego Związku Stowarzyszeń Spożywczych 370 puszek mleka skondensowanego (zjęszczonego), które będziemy sprzedawali we wszystkich sklepach członkom na książeczki po 8 kor. puszkę. — Rzecz oczywista, że z powodu niewielkiej ilości tego mleka—dostaną tylko ci członkowie, którzy pierwsi się po nie zgłoszą.

Rodzynki sprzedajemy obecnie we wszystkich sklepach bez ograniczenia po 32 kor. funt. (Cena rynkowa rodzynek obecnie do 50 kor. za funt).

ZAPISKI.

2-gi numer walsz. „Spółdzielcy“, zawierający—oprócz artykułów—dużo korespondencji z ruchu spółdz. na prowincji—wyszedł z druku. Sprzedają go wszystkie nasze sklepy po 1 kor. egz.

Instytut Spółdzielczy. W Krakowie zawiązało się Towarzystwo Naukowe dla organizacji Instytutu Spółdzielczego. W Instytucie tym wykładane będą nauki, przygotowujące słuchaczy na kierowników, instruktorów i pracowników różnych typów organizacji spółdzielczych—a więc—oprócz stowarzyszeń spożywców i stowarzyszeń wytwórców, rolniczych, pożyczkowych i in. Przy instytucie znajdować się będzie biblioteka, zawierająca bogaty materiał, odnoszący się do ruchu spółdzielczego u nas i zagranicą. Wydawane będą również dwa periodyczne pisma spółdzielcze—jedno dla zarządów stowarzyszeń, drugie, popularniejsze—dla ich członków. Towarzystwo, organizujące ten instytut, zebrało już na fundusz zakładowy 600,000 kor.